Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 26. kwietnia 1921 r. Nr. 95.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 4 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531
Godziny przyjęć: od 12 do 1 w południe.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Podpisanie rokowań polsko-niemieckich.

Paryż. (EE.) Radjo. Zgodnie z art. 98 traktatu wersalskiego dyrektor Olszowski podpisał w imieniu Polski oraz Gdańska w Paryżu umowę z Niemcami w sprawie tranzytu przez korytarz pomorski oraz terytorjum niemieckie między Polską a Gdańskiem. Po ratyfikacji umowa wejdzie w życie. Tranzyt militarny rozpocznie się w terminie miesięcznym, żegluga, ruch samochodowy, motocyklowy 3 miesięcznym, kolej, telegraf, telefon w dniu 22 maja.

Dyrektor Olszowski zastrzegł, iż prowizorjum wejdzie w życie po oddaniu Polsce przez Niemcy 354 lokomotyw i cofnięciu zakazu przewozu materjałów wojskowych.

Spodziewana decyzja o Górnym Śląsku.

Paryż, (EE.) Radjo. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie w związku z obecnemi nastrojami przedstawicieli koalicji, że sprawa górnośląska będzie załatwiona zgodnie z postulatami francuskiemi. Decyzja zapadnie prawdopodobnie przed 5 maja.

Opole. (EE). Odbyła się już ostatnia konferencja komisji aljanckiej, i wysłany będzie do Paryża raport.

»Rzeczpospolita« donosi, że utrzymał się projekt oddania Polsce powiatów przemysłowych, oraz mających większość polską gmin powiatów pszczyńskiego, strzeleckiego, rybnickiego, tarnogórskiego z zastrzeżeniami, dotyczącemi miast.

Paryż. (EE). Havas donosi, że w związku z faktem przyznania Polsce okręgu przemysłowego oraz węglowego G. Śląska, Polska będzie musiała przejąć część ciężarów, związanych ze sprawą odszkodowań.

Przed podziałem Górnego Śląska.

Warszawa, (EE.) Radjo. »Gazeta Poranna« donosi z Paryża, że Anglja domagać się będzie jako minimum przydzielenia Polsce powiatu pszczyńskiego i rybnickiego, produkujących 7 miljonów tonu węgla, czyli tyle, ile brak Polsce. Francja żąda przydzielenia całego okręgu przemysłowego. Delegat włoski proponuje przydzielenie Gliwic oraz Zabrza Niemcom.

Projektu umiędzynarodowienia okręgu przemysłowego zaniechano.

Korfanty przedstawicielem Polski w Paryżu.

Paryż. (EE.) Nadeszły tu pełnomocnictwa dla posła Korfantego, któremu łącznie z posłem Zamoyskim rząd polski powierzył występowanie w sprawie Górnego Śląska wobec mocarstw sprzymierzonych. Do czasu przybycia posła Korfantego sprawy delegacji polskiej prowadzi poseł Zamoyski, oraz dr. Rakowski w charakterze zastępcy Korfantego. Sekretarzem delegacji polskiej jest p. Szuro.

Masowa emigracja Niemców z Litwy.

Wilno. (EE.) Niemcy kowieńscy w przekonaniu, że sprawa Wileńszczyzny musi być rozstrzygnięta na rzecz Polski, wyjeżdżają gremjalnie do Prus, wyprzedając swe mienie. Niemcy ci w swoim czasie napłynęli do Kowieńszczyzny z zamiarem osiedlenia się następnie w Wileńszczyźnie w charakterze placówek handlu niemieckiego.

Więcej poczucia narodowego.

Z grona działaczy polskich na Powiślu, odbieramy następujące pismo:

Język ojczysty to skarb najmilszy i sercu najdroższy. Bóg dał nam polską mowę, stworzył nas Polakami, takimi jesteśmy całem sercem i takimi chcemy pozostać po wsze czasy. Atoli twardy los przypadł nam żyć na obczyźnie, gdzie zagraża wynaradawianie. Jesteśmy mniejszością, a miejscami poważnie skoncentrowaną mniejszością. Wróg nasz, to wróg chytry i przebiegły, dąży systematycznie do zatarcia wszelkich śladów polskości. Zamiary te nie odniosą skutków pożądanych, o ile my sami nie przyłożymy ręki. Dlatego też trzeba więcej poczucia narodowego.

1. Rozmawiajcie po polsku w domu.

Piękna, giętka, dźwięczna ta mowa nasza, tak dla serca i ucha, dźwięczna, że inne narody zazdroszczą nam tego skarbu cennego. Niechaj tylko polski język rozbrzmiewa w gronie familijnem i odbija się o uszy nasze, a serce tem więcej go pokocha.

2. Módlcie się po polsku.

Niebo wprawdzie zrozumie prośby i dziękczynienia we wszystkich językach, lecz doświadczenie uczy, iż w języku ojczystym człowiek najlepiej umie wynurzyć serce swe przed Bogiem.

3. Czytajcie po polsku.

Chcemy się kształcić, każdy w swym zawodzie wydoskonalić, chcemy się rozerwać? Bierzmy polską książkę do ręki. Słynna i wielka literatura narodu polskiego, a czytelnie po licznych miejscowościach terenu naszego, przystępne są dla każdego dobrej woli.

4. Pisujcie po polsku.

Pomimo utrudnień i szykan ze strony niemieckiej w czasie przedrewolucyjnym, nauczyliście się polskiej pisowni. Z mozołem niemałym nabraliście świadomości polskiego języka, tem więcej przywiązania dla niego winno być u was, więc pisujcie po polsku.

5. Śpiewajcie po polsku.

I nasi wrogowie pozazdroszczą nam naszych prześlicznych pieśni, bądź to religijnych bądź to świeckich. Tak czule, tkliwie, serdecznie, żaden naród nie umie śpiewać, jak właśnie polski naród. Polska pieśń niechaj rozlega się po naszej ziemi.

6. Czujcie po polsku.

Nie Polak, kto mówi po polsku, lecz kto czuje po polsku. Serce robi człowieka tym, kim on chce być. Czujcie więc po polsku, mianowicie:

a) wstępujcie do polskiej organizacji, którą jedynie na naszych kresach jest »Związek Polaków«. Jesteście członkami Zw. Pol. zaliczać się was będzie do grona naszych, do grona Polaków, ale nie inaczej,

b) wstępujcie do polskich towarzystw, mianowicie rolnicy do Kółek rolniczych, robotnicy do Zjednoczenia Zawodowego, niewiasty do św. „Kingi«, młodzieńcy do »Sokoła«, wszyscy razem do towarzystw ludowych. Jesteście Polakami, to w polskich towarzystwach szukajcie oświaty, pomocy, rozrywki;

c) abonujcie nasamprzód polską gazetę gdy chcecie się prawdy dowiedzieć o świecie, i o swej ojczyźnie. Z polskiej gazety czerpajcie wiadomości, w innych czytacie kłamstwa, ciągłe zohydzenia tego, co sercu drogie. Precz z nimi z domu, polska gazeta niech wejdzie niepodzielnie w każdy polski dom;

d) popierajcie polską gazetę przez umieszczanie w niej ogłoszeń. To wasza własna korzyść. Niemieckie gazety miejscowe nie tyle wam służyć mogą, co polskie, czy to szukacie pracodawcy lub robotnika, czy to kupna lub sprzedaży. Nie łudźcie się. — Zważcie następnie, że waszym pieniądzem wspieracie pisma, które przy licznych okazjach szydzą z waszej narodowości. Szanujcie siebie i ojczyznę, postąpcie sobie stanowczo i li tylko do polskiej gazety ogłoszenia podawajcie.

6. Pracujcie w polskim duchu.

Dużo Polaków stoi jeszcze na uboczu. Ich trzeba koniecznie zjednać dla „Związku Polaków« dla polskich towarzystw. I polska prasa winna dotrzeć do każdej polskiej chaty. Dlatego kto Polak, do szeregu. Przez agitację wzmacniajcie nasze zastępy. To nawet obowiązek narodowy.

Streszczam: Celowa praca społeczeństwa polskiego u nas dąży do utrzymania i krzewienia języka i ducha narodowego. Postępy są oczywiste. I wróg to widzi i z tem się liczy. Będą nas szanować, o ile my sami się uszanujemy. Dlatego więcej poczucia narodowego. (D.)

Rodakom w Sztumskiem pod uwagę.

Ze Sztumskiego odbieramy następujące pismo:

My Polacy mamy »Gazetę Polską« i „Gazetę Olsztyńską“ wychodzące codziennie, Niemcy zaś swoją gazetkę trzy razy tygodniowo wychodzącą. Niemcy czytają swój blat, my naszą gazetę polską. Bez wątpienia my więcej na tem zyskujemy. Niemcy opłacają swą gazetę, Polacy obydwie. I to ze szkodą dla naszych nie jest, przecież czegoś z niemieckiej gazety się nauczą, a niejedni dostawają ją nawet bezpłatnie, gdyż na koszt powiatu dołącza się ją do orędownika powiatowego jeszcze zawsze. Wygórowane podatki powiatu Sztumskiego muszą być zużyte.

Przeglądam 1. i 2. stronę blatu Sztumskiego. Nic nowego! Przed trzema dniami czytałem daleko obszerniej i treściwiej w »Dzienniku Gdańskim«, »Gazecie Polskiej«, »Königsberger-, Danziger- lub w jakiejś Berliner Zeitung«. Trzecia strona, rubryka dla spraw miejscowych i bieżących aż zbyt chuda; redakcja, chcąc cokolwiek uczynić dla pisemka, wzbroniła nawet kłótliwym zwolennikom swoim drażliwe i częste »eingesandt« z wywodami za i przeciw landratowi. — Już jestem na czwartej stronie. Teraz żart na stronę.

Rodacy! bo do was przemawiam i to serdecznie ale stanowczo. Nie chcemy szkodzić innym ani ich bojkotować, lecz nie ubliżajmy sobie. Gdzie jest poczucie narodowe, jeżeli ogłoszenia swe Polacy podawają do niemieckich gazet? Czy zapominacie, że owe gazety zohydzają was, wszystko co polskie obrzucają błotem? Wy własnemi pieniądzmi tą pracę nikczemną popieracie. Czyta się tam nazwiska Polaków znanych ze swej narodowości, kupca i rolnika, robotnika i włościanina wielkiego, przemysłowca i rzemieślnika. Panowie, więcej poczucia narodowego!

Głośimy hasło: swój do swego; więc także swój do swojej gazety, t. j. Polak ogłasza najsamprzód w polskiej gazecie. Wspierajmy naszych, nie napełniajmy kieszenie obcych, do tego zaciętych wrogów.

Ogłoszenie przyniesć ma korzyść jakąś. Tak jest. Czy właśnie niemiecka gazeta wam ją zapewnia? Przeciwnie, polska gazeta w Sztumskim liczy tyle abonentów, że dotarła w dziesiątkach i setkach egzemplarzy do naszych wiosek i miasta samego i przyniesie sukces pożądany. W niej ogłaszajcie a nie pożałujecie.

Oddawacie różne rzeczy do druku, zaproszenia, powiadomienia familijne itp. Nie zamawiajcie je w niemieckiej drukarni, już dla nader licznych i rażących błędów. Listowne a w nagłym wypadku telefoniczne zamówienie w drukarni »Gazety Olsztyńskiej« (telefon 531) bywa bezwłocznie i ku zadowoleniu wykonane.

Nie umiecie może poprawnie pisać po polsku. Skąd bowiem mieliście się nauczyć? Piszcie do redakcji, jak umiecie, chociaż i po niemiecku. Reszta to redakcji rzecz.

Pamiętajcie, im więcej ogłoszeń, na tem pewniejszej podstawie gazeta się opiera, tem więcej abonentów jej przybywa. Spełniajcie ten obowiązek narodowy. Hasłem naszem: Polskie ogłoszenia do polskiej gazety. (D.)

Rząd i naród polski do żołnierzy.

Prezydent ministrów Witos wydał następującą odezwę do wojska:

Żołnierze!

W dniu dzisiejszym zatwierdzono traktat pokojowy. Nastał pokój, ten pokój, tak dalece przez wszystkich pożądany, jest w wielkiej mierze Waszem dziełem.

Poszliście do boju pod genialnem dowództwem Naczelnego Wodza i bohaterskich dowódców armii jako najwierniejsi synowie Ojczyzny i staliście się nieprzepartym murem, o który rozbiły się wszystkie ataki przeciwnika.

Wypisaliście najkorzystniejsze granice Rzeczypospolitej i wyznaczyliście jej miejsce odpowiednie w rodzinie państw europejskich.

Przyszłe pokolenia będą wspominały Wasze trudy! Gdy pokój stał się już faktem, składa Wam naród cały zasłużone podziękowanie.

Dzięki Wam, Państwo Polskie może teraz rozpocząć okres pracy pokojowej, w której Wy weźmiecie udział. Wrócicie do roli i innych warsztatów pracy, dla której musicie oddać swe siły.

Niezdolnymi do pracy zaopiekuje się wdzięczna Ojczyzna.

W wielkie dzieło odbudowy wniesiecie Waszą energję i hart, dzięki którym dokazaliście czynów waleczności i które dają możność tworzenia wielkich dzieł.

W poczuciu spełnionego obowiązku wracacie do domu, pełni słusznej chluby i radości z zwycięstwa!

Wnieście do życia społecznego te cnoty żołnierskie, które umożliwiły Wam uratowanie niepodległości i stańcie się prawdziwymi budowniczymi Państwa i twórcami jego szczęścia. Podp. Witos.

Warszawa, 15. kwietnia 1921 r.

Przegląd polityczny.

Polska.

Podpisanie polsko-francuskiej umowy.

Paryż. Paryski korespondent »East Service« podaje wiadomość zaczerpniętą z dobrego źródła, że nastąpiło porozumienie na wszystkich punktach między przedstawicielami polsko-francuskiej komisji umów handlowych. Umowa której najważniejszym punktem jest kwestja naftowa, ma być w tych dniach podpisana w Paryżu.

Prawa Polski do odszkodowań.

Paryż. Komisja odszkodowań ustaliła termin wybuchu wojny między Niemcami a Włochami, Portugalją, Czechosłowacją i Grecją. Co do Czechosłowacji ustalono, jako termin październik 1918 r. Prawa Polski do odszkodowań opierają się na 16 artykule traktatu wersalskiego. Prawa Polski, reklamowane w sumie 22 miljardów marek w złocie, mimo protestu niemieckiego utrzymały się.

Dwie noty bolszewickie.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie otrzymało dwie noty z Moskwy — od Cziczerina. Pierwsza protestuje przeciwko ochranianiu formacji Bałachowicza i Porymikina w Polsce. Druga, utrzymana w tonie bardzo serdecznym, zawiadamia o ratyfikacji przez Sowjety traktatu pokojowego podpisanego w Rydze.

W odpowiedzi rząd polski stwierdzić musi, że gołosłowne i bezpodstawne zarzuty, wymienione przez rząd sowjecki muszą być uważane za sposoby agitacyjne, przeciw którym rząd polski z całym naciskiem protestuje. Wymieniony w nocie komitet powstańczy białoruski w Nieświeżu nie egzystuje jak również odziały zbrojne na terenie Nieświeża, Baranowicz i Łuninca. W Równem panuje zupełny spokój itd.

Natomiast rząd polski stwierdzić musi, że ścisłe informacje przez niego posiadane, wykazują, iż ze strony rządu rosyjskiego wbrew zapewnieniom lojalności, prowadzona jest usilna praca, zmierzająca do oderwania powiatów kresowych od całości Rzeczypospolitej i do zlania ich z Rosją względnie z Białorusią sowjecką. O likwidacji powyższej akcji ze strony rządu rosyjskiego rządowi polskiemu nic nie jest wiadomem. Wobec powyższych danych rząd polski ożywiony tendencjami pokojowemi, domaga się za niechania ze strony rosyjskiej akcji wrogiej w stosunku do strony polskiej i niezgodnej z podpisanym traktatem pokojowym, oraz poinformowania rządu polskiego o przedsięwziętych w tym względzie krokach.

O zbliżenie gospodarcze polsko-niemieckie.

Bytom. W kołach przemysłowców górnośląskich panuje przekonanie o potrzebie zbliżenia gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami. Wogóle w sferach niemieckich daje się zauważyć niezadowolenie z działalności kół kierowniczych, a więc niemieckiego komisarjatu plebiscytowego i »Heimatstreue« oraz dążenie do osiągnięcia porozumienia z Polakami. Dążeniom tym stoją na przeszkodzie zbrojne organizacje, jak np. Orgesch itp.

Wolny handel w Polsce.

Lwów. Na konferencji z przedstawicielami handlu i przemysłu minister Przanowski oświadczył się za wolnym handlem wewnątrz kraju. Handel zewnętrzny unormowany będzie szeregiem układów handlowych. Ograniczenia spożycia cofnięte będą po nowych zbiorach.

Górny Śląsk.

Upadek »Freistaat'u«.

Bytom. Z gmin, do których związek »Freistaatu« rozesłał ankietę, mającą ustalić, czy ludność wypowie się za niepodzielnością G. Śląska i utrzymaniem »Freistaatu«, zaczynają napływać odpowiedzi. Odpowiedzi te są niemal zupełnie zgodne co do treści a głoszą one, że agitacja za »Freistaatem« jest oszustwem a oprócz tego jest sprzeczna z traktatem wersalskim. Odpowiedzi gmin, które się opowiedziały za Polską, zredagowane są w wyrażeniach jeszcze ostrzejszych.

Japonja w sprawie górnośląskiej.

Warszawa. Według wiadomości otrzymanych ze źródła wiarogodnego jest stanowisko Japonji w sprawie Górnego Śląska dla Polski przychylne. Japończycy przy rozstrzyganiu tej kwestji zamierzają podkreślić pierwiastek narodowy jako czynnik decydujący o podziale terenu plebiscytowego. Sfery miarodajne zapewniają, że Japonja użyje swoich wpływów, ażeby doprowadzić do takiego rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Niemcy.

Rozdwój poglądów niemieckich.

Paryż. Komisja odszkodowań oraz delegacja państw sprzymierzonych podzielają zupełnie jednomyślnie zdecydowane stanowisko rządu francuskiego. W Berlinie istnieją dwa główne obozy, na które obecnie podzielił się naród niemiecki, a mianowicie: obóz imperjalistów, pragnący wykorzystać obecną ryzykowną grę Niemiec dla celów politycznych swej partji i obóz socjalistyczny, który uznaje konieczność wywiązania się Niemiec z ciążących na nich zobowiązań i potępia ryzykowną grę, jaką Niemcy prowadzą w ostatnich czasach. Prasa francuska zadaje sobie wobec tego pytanie, który z tych obozów zwycięży.

Granica celna nad Renem.

Koalicyjne przepisy celne nad Renem weszły w życie dnia 19 go bm. o północy. Urzędnicy celni rozpoczęli pobierać cła, odpowiadające warunkom zarządzeń przymusowych koalicji. W głównej stacji celnej na zajętym przez Anglików obszarze, w Ohligs, znajdują się urzędnicy angielscy.

W sprawie rozbrojenia.

Paryż. Przewodniczący międzysojuszniczej komisji w Niemczech, gen. Nollet twierdzi w swem sprawozdaniu, że Niemcy bynajmniej nie są rozbrojone. Wytwórczość pokojowa może być w każdej chwili przemieniona w wytwórczość wojenną. Fabryki cellulozy mogą odrazu wytwarzać bawełnę strzelniczą, fabryki farb gazy trujące, a rozbrojenia umysłów nigdy się nie przeprowadzi. Gen. Nollet żąda zniszczenia także kuchni polowych etc. i przestrzega przed Orgeszem bawarskim — dwoma miljonami zawsze gotowych militarystów.

Oficerowie niemieccy w armji czerwonej?

»Poslednija Nowosti« w Paryżu donoszą, że 50 niemieckich oficerów sztabu generalnego ze swemi rodzinami udało się z Niemiec przez Narwę do Rosji.

»Dementując« tę wiadomość, twierdzi biuro Wolffa śmiało, że w całej armji czerwonej nie znajduje się ani jeden oficer niemiecki.

Rosja.

Rozszerzenie powstania na Syberji.

Londyn. Z Władywostoku donoszą, że powstałe w odległych częściach Syberji zaburzenia chłopów rozszerzyły się. Bolszewicy z powodu braku wojska i artykułów żywności nie są w stanie powstanie uśmierzyć. Czerwoni częściowo przyłączają się do powstańców.

BOLESŁAW PRUS. 83

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Koloniści poczęli się rozchodzić. Fryc jedną z bab zostawił przy chorej, jednemu z parobków kazał przywieźć słomy dla pogorzelców, a Hermanowi szepnął, aby natychmiast jechał do Woli, po młynarza Knapa.

— Dziś chyba skończymy z nim interes — mówił do Hermana. — Wielki cz s!..

— Bez tego — odparł Herman, wskazując głową na zgliszcza — nie wytrzymalibyśmy do wiosny.

Fryc zaklął. Mimo to, życzliwie pożegnał się ze Ślimakiem, radząc, aby do żony sprowadził felczera, bo jest źle. Lecz, gdy schyliwszy się nad chorą, rzekł:

— Ona jest całkiem nieprzytomna...

Slimakowa, nie otwierając oczu, odparła dziwnie stanowczo:

— Aha... nieprzytomna!... nieprzytomna!...

Fryc cofnął się zmieszany. Po chwili szepnął:

— Bredzi!... ma gorączkę...

I uścisnąwszy Slimakowi rękę, poszedł za innymi na kolonię.

Zrobił się dzień, z kolonji przywieźli słomę, bułkę, chleba i butelkę mleka, a Slimak wciąż chodził po dziedzińcu, po którym rozścielały się cuchnące dymy pogorzeliska. Splotły mu się po desperacku zwieszone ręce, a on chodził, oglądał i nasycał się goryczą bólu. Tu pod szopą leży stołek i ława.. Jakie one stare!... Siadywał na nich będąc dzieckiem i niekiedy wyrzynał cygankiem karby i krzyże... o! właśnie te same. A tu skrzynia, nawet z kluczem w zamku. Chłop otworzył ją i wydobył mniejszy woreczek ze srebrem i większy z bankocetlami, i oba ukrył w rogu stajni, pod zeschłą mierzwą. Ukończywszy tę czynność, wpadł znowu w apatyę i znowu tułał się po dziedzińcu. Oto kupa popiołów, z pomiędzy których sterczą czarne, dymiące belki: to jego stodoła i caloroczne zbiory! A tam leży Burek; już go nawet zaczęły szarpać wrony i z pod żółtych kudłów wyglądają krwawe żebra. A tu jego chata — bez okien, bez drzwi, bez dachu; tylko z pomiędzy okopconych ścian sterczy komin. «Jaka ta chałupa mała i jaki wysoki komin!...» — pomyślał Slimak.

Odwrócił się i wszedł na wzgórze, tknięty przeczuciem, że w tej chwili mówią o nim we wsi a może przyjdą mu z pomocą. Ale ze wsi nikt nie nadchodził. Na bezgranicznej płachcie śniegu nie było ani jednej żywej istoty, tylko tu i owdzie z pomiędzy drzew błyskały ognie rozpalone w chałupach.

— Śniadanie gotują — mruknął do siebie

Zmęczony umysł i podniecona fantazya sprawiały, że chwilami marzył na jawie. Oto znowu jest wiosna i Ślimak bronuje owies. Przed nim idą machające ogonami kasztanki, nad nim świergocą wróble, tam Stasiek przegląda się w rzece, a tam pański szwagier jedzie na koniu, którego nie może utrzymać. Z pod mostu, gdzie żona pierze bieliznę, rozlega się łoskot kijanki, w ogródku wykrzykuje Jędrek, a Magda odpowiada mu z izby...

W tej chwili Ślimak poczuł swąd pogorzeliska i nagle — wszystko mu obmierzło. I ta rzeka zamarznięta, w której już nigdy nie przejrzy się Stasiek, i te wzgórza pokryte śniegiem, i ta chałupa ciasna, pustą, bez dachu, z kominem szkaradnie sterczącym Wszystko mu obmierzło, wszystko, i pierwszy raz w życiu zapragnął uciec stąd, gdzieś tak daleko, w takie odmienne strony, gdzieby mu już nic nie przypomniało ani Staśka, ani Owczarza, ani koni, ani tej przeklętej zagrody.

— Co mi ta!... — mruknął, uderzając pięścią w powietrze. — Co mi za niewola tu siedzieć?... Mam trochę grosza, tyle samo wezmę od Niemców i kupię inny grunt. Mam się tu budować, żeby mnie znowu spalili? tu gospodarzyć, żebym nic nie sprzedawał?.. Wolę nie być chłopem, a żyć jak Niemiec, co kupuje ziemię najtaniej, a sprzedaje najdrożej i ma pieniądze...

Zeszedł ze wzgórza do stajni i położył się na słomie niedaleko żony, która jęczała w malignie. Wnet zasnął.

W południe, na progu stajni ukazał się stary Hamer, a za nim Niemka z dwojniakami gorącej strawy. Widząc, że chłop śpi, Hamer szturgnął go parę razy laską.

— Hej! hej! wstawajcie tam! — zawołał.

Ślimak ocknął się, usiadł na słomie i przetarł zdziwione oczy. Zobaczywszy zaś, że jakaś baba stoi nad nim z dwojniakami, poczuł głód, i milcząc, wziął od niej naczynie i łyżkę. Potem chciwie zaczął jeść.

Stary Hamer usiadł na progu, popatrzył na chłopa, pokiwał głową, następnie wydobył z kieszeni porcelanową fajkę na giętkim cybuchu i, zapaliwszy ją, mówił:

— Byłem teraz w waszej wsi. Byłem u Grzyba, u Orzechowskiego i jeszcze u paru gospodarzy, ażeby dali wam jakaś pomoc. Przecie to chrześcijański obowiązek...

Puścił zwolna kłąb dymu, czekając na podziękowanie chłopa. Ale Ślimak nie spojrzał na niego, tylko jadł.

— Mówiłem im, — ciągnął stary — żeby was przyjął który na stancyę, albo choć wysłał konie po felczera dla żony. No, a oni — nic. Oni pokiwali głowami i powiedzieli, że was Bóg skarał za śmierć tego parobka i znajdy, więc oni w takie sprawy nie chcą się mieszać. Oni nie mają chrześcijańskiego serca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 25. kwietnia 1921.

Kalendarz na wtorek: Marcela i Kletusa.

Wschód słońca o g. 4,42; zachód o g. 7,15.

Z Prus Wschodnich.

— Dziwna republika. Ministrowie pruscy nie są doprawdy geniuszami, często bardzo przeciętnemi ludźmi, którzy prochu by nie wynaleźli. Lecz aby nazwać własnych ministrów małpami, potrzeba bardzo głębokich uczuć republikańskich. Pozostawiono to: „Marienburger Zeitung und Kreisblatt«, który to blacik w nr. 90 rozwodzi się w artykule zatytułowanym „Die preussische Affenkomödie" o niezliczonych coprawda kombinacjach Stegerwalda celem utworzenia gabinetu. Dziwne małpiątka!

— k. Szlachetna działalność Amerykanów. W całej Europie nieomal rozwinęli Amerykanie olbrzymią akcję po wielkich miastach, ażeby ratować wynędzniałą młodzież i przysłużyć się tem ludzkości. Dotarli oni ze swem dziełem nawet do Olsztyna i zamierzają przez kilka miesięcy odżywiać młodzież do lat 18 i matki karmiące oraz ciężarne w liczbie około 1000 osób. Miasto wszczęło już gruntowne rokowania w tym względzie.

— Wystawa źrebiąt w Biskupcu. Centralne Towarzystwo Gospodarcze w Olsztynie urządza w środę dnia 8. czerwca w Biskupcu wystawę źrebiąt z powiatu olsztyńskiego, szczycieńskiego i reszelskiego. Do nagrody dopuszczone zostaną: w 1. klasie klacze—źrebaki przez matki karmione, w 2. klasie jednoroczne klacze—źrebaki, w 3. klasie dwuletnie klacze —źrebaki wschodniopruskiej hodowli ciepłokrwistej, których pochodzenie udowodnionem będzie w dwu generacjach. Udzieli się nagród w wysokości 200—400 marek, pozatem małe nagrody dla zachęty. Sądzenie klaczy rozpocznie się o godz. 10 przed południem, jednakże klacze stać muszą na miejscu na godzinę przed rozpoczęciem sądu konkursowego. Zgłoszenia na wystawę nadesłać należy najpóźniej do 15. maja do Centralnego Tow. Gosp. (Landwirtschaftlicher Zentralverein Allenstein). Formularze do zgłoszeń odebrać można od przewodniczących towarzystw rolniczych, od Centr. Tow. Gospod. lub od landratów. Na formularzu należy sumiennie wyszczególnić pochodzenie i wiek źrebiąt zaś w podpisie wymienić także swoje imię obok nazwiska. Handlarzom, nie będącym zarazem hodowcami, nie wolno wystawiać.

Z Warmji.

* Olsztyn. Podwyższenie cen na masło i mleko. Magistrat ogłasza nowe ceny maksymalne na masło i mleko, spodziewając się, iż rolnicy odtąd więcej tych produktów odstawią do miasta, aniżeli po do tychczasowych cenach. Litr mleka niezbieranego kosztować będzie w handlu detalicznym 1,60 mk., zbieranego 0,80 mk, maślanki 1,— mk, funt masła 15,50 mk. W bieżącym tygodniu sprzedawać się będzie wyborową margarynę zagraniczną po 9 mk. za funt.

— Funt lepszej mąki kartoflanej za 4 mk. sprzedawać będą kupcy tutejsi na odcinek 1 karty żywnościowej. Kupcy odbiorą mąkę z urzędu żywnościowego w cenie 350 mk. za centnar.

— 750 gr. cukru na maj! Dotychczasowa racja cukru podwyższoną zostanie w przyszłości na 750 gramów.

* Szząwałd. Akuszerkę okręgową panią M. Moꞏz przeniósł landrat do Szząwałdu, jako jej nowego miejsce działalności. Okręg szząwałdski obejmuje miejscowości: Szząwałd, Linowo, Stary Olsztyn, Trękus, Kaborno, Wygoda, Bruchwałd, Rykowiec, Klewki i Trękusek.

* Stembark. Na spadzistej szosie wioząc gałęzie spadł z wozu i dostał się między konie posiedziciel Brock. Odniósł przytem tak ciężkie okaleczenia, iż niebawem ducha wyzionął.

Z Powiśla.

* Kwidzyn. Towarzystwa polskie zaczynają w Kwidzynie na nowo powstawać. Czas już był. Kwidzyn słynął na całe Powiśle i nawet po drugiej stronie Wisły jako centralne siedlisko wielu towarzystw czy gimnastycznych czy śpiewackich, ludowych itd. Wesołe zabawy, przedstawienia amatorskie itd. gromadziły zawsze liczną publiczność na sali św. Michała. Powstałe obecnie na nowo z czasowego uśpienia Tow. śpiewu »Lutnia«, liczy już 30 członków i ćwiczy pilnie poważne pieśni dla choru kościelnego. Tow. gimnastyczne „Sokół" odbędzie wkrótce zebranie nadzwyczajne, na którem mają zapaść uchwały co do dalszej pracy. Cały ruch ten, szczolwiek jeszcze w powijakach, wskazuje drogę, po której kroczyć chcemy.

* Kwidzyn. Były tutaj przed plebiscytem nabożeństwa z kazaniami polskiemi w każdą niedzielę na odmianę: Kazanie niemieckie rano a polskie w południe, w następną niedzielę kazanie polskie rano a niemieckie w południe. Obecnie słyszymy kazanie polskie tylko co trzecią niedzielę a ludu polskiego w kościele zawsze pełno. Nie wiemy, dlaczego ks. proboszcz zastawia się rozporządzeniem ks. biskupa, który miał tak nakazać. Rozporządzeniem takie nie istnieje, bo w parafji rządzi zawsze proboszcz sam i od niego zależy ustanawianie nabożeństw. Parafjanie Kwidzyna i okolicy powitaliby takie zarządzenie z prawdziwą wdzięcznością, bo chociaż nas mniej jest niż przedtem (podobno plebiscyt miał to wykazać!), to jednakowoż więcej niż kościół pomieścić zdoła.

* Pastwa. (pow. kwidzyński.) Stosunki u nas nad granicą są nieznośne. Należymy do kościoła parafjalnego w Janowie a chodzić na nabożeństwa nie wożemy, odkąd Janowo przyłączono do Polski. Kilku tylko bowiem mieszkańców może sobie pozwolić na wystawienie i zapłacenie paszportów i wiz. Dzieci teraz mają chodzić na naukę przygotowującą do sakramentów św. a nie wiemy jak będą mogły przechodzić przez granicę.

Niedawno posterunek niemiecki zatrzymał pewnego znanego Polaka, co często przechodził już granicę, zrewidował go do naga a nie znalazszy nic odtransportował do Kwidzyna do więzienia i na przesłuchy. Tam nic mu nie mogli udowodnić karygodnego (posądzali go o szpiegostwo) lecz dopiero za wstawieniem obywatela niemieckiego z Kwidzyńskiego uwolnili.

Tak podajemy to do gazety do wiadomości wszystkich czytelników

* Biedrony. Gospodarzowi K. z Biedron wypowiedział Bank Związku Spółek zarobkowych, oddział Gdański większą hipotekę. Nie wiemy z jakich motywów to uczynił; czy waluta niemiecka tak mu potrzebna? Procenty gospodarz ów płacił regularnie.

Ponieważ nie jest to pojedyńczy wypadek, gdzie właśnie Bank Związku wypowiada hipotekę tutaj na terenie poplebiscytowym, gdzie polscy właściciele już i tak żyją w ciężkich warunkach materjalnych, musimy postępowanie takie banku polskiego, który ma pretensje być poważną i uczciwą instytucją finansową polską, uważać conajmniej za bardzo dziwne a w każdym razie szkodliwe interesom narodowym.

P.

* Starytarg. Przez Gazetę zapowiedziane przedstawienie amatorskie prywatnego kółka miłośników sceny odbyło się w niedzielę 17. b. m. na sali p. Kikuta. Pomimo niepogody nader liczni goście się zjawili, ale też nie pożałowali tego. Występy amatorek i amatorów na scenie, deklamacje i śpiewy były nader udatne. Prócz 2 deklamacji narodowych wygłoszonych z werwą uczuciową i w poprawnym języku polskim przez pana Bruksa i pannę Bruksównę z Waplewa, obdarzono nas na zakończenie ślicznym i miłym śpiewem. Atrakcją wieczora onego było atoli przedstawienie samo. Oddano 2 sztuczki, mianowicie „Koszyk kwiatów" i „Pacjent nr. 1". Pierwsza ta sztuka w 3 odsłonach, poważnej, tragicznej treści. Gra amatorów, ich wyraźna wymowa, wszelkie ich ruchy, skład i ustrój scenerji (jakże śliczną i wzruszającą była dekoracja więzienia w 2 odsłonie) wszystko świadczyło, iż głowa obeznana z sceną amatorską jest sprężyną i duszą kółka tego. I umiała ona wlać swój talent sceniczny, uczucia własnej duszy w serca chętnych i zdolnych uczniów. Miłość dziecięca, niewinność, pokora, uczynność Zosi oddane tak znakomicie i wiernie, jej niezasłużone nieszczęście i cierpienia długoletnie do rozczulenia doprowadzały. Niemniej podziwiano powagę ojca sędziwego, obraz wiarogodnego ojca w szczęściu i w nieszczęściu. Albo ta nieszczęsna Joanka, która zawiniła krzywą przysięgę całe nieszczęście ojca i córki, nie była to figura z życia ludzkiego wyryta? Jakże wiernie też oddała swą rolę młoda, złośliwa i chciwa żona syna Tomasza! Zaiste nie dosyć można było podziwiać jej ruchliwości, ciętości języka, chciwości serca, tak ona się wżyła w swoją rolę. Nie można wyliczyć wszystkie osoby w sztuce tej występujące. Resumując, znakomicie i sumiennie oddano wszystkie rôle. — Taksamo i występy w „Pacjent nr. 1" były udatne i wesołość bez granic w sercach widzów stwarzały. Wieczór to był nader wdzięczny i serdeczne podziękowanie należy się wszystkim amatorkom i amatorom, a zwłaszcza reżyserce p. Barównej ze Staregotargu. Amatorzy i reżyserka mogą z dumą i z zadowoleniem spoglądać na wielki ów sukces. Liczne i huczne oklaski licznych widzów były niekłamanem podziękowaniem za trudy i talent.

* Waplewo. W czwartek dnia 21. b. m. odbyło się w Waplewie nadzwyczajne zebranie tamtejszej filji Z. Z. P. Obecnymi byli Wicepatron Górski i sekretarz jeneralny Z. Z. P. Licznie zebrani członkowie przedłożyli sekretarzowi jeneralnemu swoje rozmaite żądania. Omówiono sprawę wyborów do t. zw. »Betriebsrat« ustawiono kandydatów oraz wybrano zarząd wyborczy. Filja Z. Z. P. w Waplewie dobrze się rozwija. Żądania członków Z. Z. P. sekretarz jeneralny pomyślnie z pracodawcą załatwił.

Z Polski.

* Chojnice. Tajemniczy wypadek. W Chojnicach w jednym z domów przy ul. Dworskiej usłyszano huk wystrzału karabinowego a potem krzyk. Gdy kilka osób udało się tam, znalazły w mieszkaniu rotmistrza ułanów ordynansa z przestrzeloną piersią w kałuży krwi. Nie wiadomo czy był to wypadek czy samobójstwo. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Właścicielowi wiatraka p. Daszkowskiemu z Krasina w pow. chojnickim skradziono w nocy młyńskie koło zębate ważące około dwa centnary. Części tego koła, połuczonego przez złodzieja na kawałki, znaleziono u pewnego handlarza starożytności w Czersku, lecz złodziej dotąd nie wyśledzono.

* Toruń. Ubiegłej niedzieli odbył się tutaj wiec parafji św. Jana, celem zaprotestowania przeciw uchwale zeszłorocznej ks. proboszczów toruńskich, że procesja w dzień Bożego Ciała ma się odbyć co rok z innego kościoła. Po omówieniu celu wiecu i dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie wysłać do ks. Biskupa rzeolucję z prośbą, aby procesja w dzień Bożego Ciała, jak od setek lat — tak i nadal odbywała się z kościoła św. Jana, gdyż uroczystość Bożego Ciała jest jedynym odpustem św. Jana.

* Toruń. Dotychczas mieliśmy zawsze toruńskie pierniki, ale fabryki toruńskich pierników były niemal wszystkie w ręku właścicieli niemieckich. Obecnie będziemy mieli toruńskie polskie pierniki. Największa fabryka pierników toruńskich R. Thomasa została bowiem sprzedaną przez właściciela w ręce polskie.

* Warszawa. Magistrat postanowił przyjąć uroczyście w dniu 24 bm. warszawskie pułki, powracające z frontu. Do zajęcia się sprawą urządzenia uroczystości zaproszono specjalny komitet.

Odbyła się także uroczystość udekorowania polskim krzyżem Virtuti Militari obywateli amerykańskich oficerów-lotników Porisona i Shrewsbury'ego, którzy okazali w czasie wojny z Rosją niezwykłe męstwo.

Na pamiątkę dnia, w którym Sejm uchwalił Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, magistrat postanowił nazwę Placu Teatralnego zmienić na »Plac Konstytucji 17 marca« a Placu Wareckiego na »Plac Napoleona I-go«.

Z Górnego Śląska.

* Imielin. Palą się lasy na G. Śląsku, całemi kilometrami, setkami jutrzyn. Także w pobliżu Górek zgorzała część lasu hr. Thiele Winklera. Pożar, podniecany ostrym wiatrem, posiłkowany suszą, łatwo zniszczył cenny skarb ziemi naszej. Podpadło nam tu, że wybuchł ogień tylko o 360 metrów od tej wsi czysto niemieckiej, skąd domyśly, że wzniecili go pewni mieszkańcy, aby spełnić pogróżki swe, iż w razie, gdyby mieli wynosić się stąd, pozostawią tylko gołą ziemię.

* Pielgrzymka do Rzymu. Dowiadujemy się z kół duchowieństwa, że w jesieni tego roku wyruszy większa polska pielgrzymka górnośląska do Rzymu. Bliższe szczegóły zostaną jeszcze ogłoszone.

* Bytom. Dzieci, bawiące się w lesie Mokrelany w powiecie strzeleckim, znalazły 4 skrzynie dynamitu i naboje, które oczywiście wojska okupacyjne zasekwestrowały. Miejscem ekspedycji tych skrzyń jest Frydrichshafen, zaś miejscem przeznaczenia — Wielkie Strzelce, strażnik leśny Gerlich.

* Kluczbork. Władze koalicyjne wykryły w lesie pod Bąkowem powiatu kluczborskiego, niemiecki skład broni i amunicji, zawierający 40 karabinów, 3 karabiny maszynowe ciężkie, 7 karabinów maszynowych lekkich, 7000 naboi i 1000 pałek gumowych. W innej wsi tegoż powiatu znaleziono 4 karabiny maszynowe i 40 karabinów ręcznych.

Z Niemiec.

* Halle. W lesie Tahle, niedaleko miasta Halle, znaleziono nieżywych z ranami postrzałowemi, elegancko ubranych kobietę i mężczyznę. Z pozostawionego listu okazuje się, że jest to kupiec z Berlina, Georg Frost i jego żona, którą Frost za jej zgodą zastrzelił, a potem siebie. Przyczyny zabójstwa i samobójstwa nie wyjaśniono.

* Bochum. Na zaproszenie dyrektora telegrafu w Bochum (Westfalja) w obecności przedstawicieli handlu, przemysłu i świata finansowego robiono próby telefonowania bez drutu. Telefonowano do stacji iskrowej w Königswusterhausen, dokąd posyłano rozmowy i muzyczne utwory bez drutu. Chociaż na razie były chwilowo znaczne przeszkody, trzeba jednak te próby uważać na udane.

Ze świata.

Millerand na wystawie sztuki polskiej.

Paryż. Millerand zwiedził w dniu 20 bm. wystawę sztuki polskiej w Paryżu. Prezydent wyraził się z uznaniem o wystawie.

Strejk górniczy w Anglji.

Londyn. Konferencja delegacji strajkujących górników zebrała się 22. kwietnia w Londynie. Aż do tego czasu żadna kopalnia węgla nie podjęła pracy.

Odszkodowanie dla Serbji.

Jugosławiańska Rada Ministrów rozpatrywała na swem ostatniem posiedzeniu sprawę odszkodowań za bydło zarekwirowane w Serbji przez Niemców. Według informacji, w najbliższych dniach będzie przysłanych z Niemiec 1000 koni tytułem zwrotu. Co do odszkodowania za inne bydło, nie ustalono jeszcze, czy odszkodowanie za nie ma być uregulowane w naturze czy też w gotówce.

Baczność! Robotnicy!

Ponieważ bardzo często z błahych powodów robotników się wydala, a nawet czasem li tylko dla tego, że ów robotnik jest Polakiem — powodu takiego żadne prawo nie uznaje — zwraca Patronat członkom swoim uwagę następującą:

O ile pracodawca wypowie miejsce robotnikowi, który tem wypowiedzeniem pokrzywdzonym się czuje, winien ów robotnik **natychmiast**, najpóźniej **w 5 dniach** zaprostestować przeciw wypowiedzeniu do t. zw. »Betriebsrat«. O ile w przeciągu jednego tygodnia sprawa nie jest załatwioną, powinien robotnik zażądać rozstrzygnięcia t. zw. »Schlichtungsausschuss«. A więc **nie czekać**, aż pracodawca robotnika **wydali**, lecz **zaraz** gdy miejsce **wypowie**, apelować do t. zw. »Betriebsrat«. Członkowie Z. Z. P. zgłoszą się w wypadkach nieuzasadnionego wypowiedzenia **natychmiast** do swego **męża zaufania, który w tej chwili sprawę tę do Patronatu Z. Z. P. doniesć powinien.**

Patronat Związku Robotników.

Patronat Związku Robotników

MA PRACE:

1. dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
2. dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
3. dla 1 starszego pastucha samotnego.
4. dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.

3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwarku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwarku, żona chodzi do pracy
7. dla młynarza, zna się na rybołóstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarza, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarza lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczynami.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwarku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwarku dla 10 dziewcząt.
16. dla ceglarza żonatego.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Patronat Szkół i Ochron

komunikuje:

Panienki ze szkół ludowych, ponad 18 lat, z dobremi świadectw. i z dobrym charakterem pisma, mające chęć

wykształcić się na ochroniarki

niech zgłoszą się jak najprędzej w biurach związkowych. — Odpowiednie zaświadczenie naszego męża zaufania konieczne. — Przedłożyć należy także związkową legitymację rodziców. Szczególnie uwzględnia się córki rodziców będących w organizacji »Zw. Pol.«

Związek Polaków w Prus. Wschodnich

Jan Baczewski, sekr. na Warmję.
Franciszek Bartsch, sekr. na Powiśle.

CHŁOPCY

ze szkół ludowych ponad lat 14 z dobremi świadectwami i z dobrym charakterem, mający chęć

wykształcić się na nauczycieli,

zechcą się jaknajprędzej zgłosić w naszym biurze. Odpowiednie zaświadczenie naszego męża zaufania jest niezbędne. — Przedłożyć także legitymacje Z. P. rodziców. — Uwzględnieni będą przedewszystkiem chłopcy mniej zamożnych rodziców, którzy są członkami »Związku Polaków«.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekr. na Warmję: **Jan Baczewski.**

Na maj i czerwiec

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę".

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Zamówienie „Gazety".

Ich bestelle hiermit für die Monate Mai und Juni die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Ogłoszenie.

Termin rejestracji obywateli polskich przedłużono do 1 maja.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.